Nr. 288 Kraków, sobota 15 grudnia 1917. Rocznik XXVI.

2 K miesięcznie z odsyłką.

Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer

Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru pojedynczego 10 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy:
ul. Grodzka L. 13, II. p.
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 36 h. Za miejsce wiersza [illegible] h

Delegaci rosyjscy w Brześciu.

Caillaux oskarżony o zdradę. — Mowa Orlanda. — Aresztowania kadetów.

Kwestya demokratyzacyi Niemiec i jej trudności.

Prusy na rozdrożu. — Po pierwszem czytaniu reformy wyborczej w sejmie. — Narodowi liberali i centrowcy przeciwko reformie! — Reforma w komisyi — sprawa się odracza! — Soc. demokracya wzywa do walki. — „Nowe Prusy". — Wnioski.

Kwestya demokratyzacyi Niemiec jest — bez przesady — jedną z najbardziej aktualnych kwestyi spółczesnego życia politycznego w Europie. Wystarczy przypomnieć wezwanie Wilsona; przeróżne deklaracye koalicyjne, żądające uludowienia militarnych i biurokratycznych Niemiec; parcie od wewnątrz kraju ludności pracującej w Niemczech w związku z całą spółczesną falą demokratyczną w Europie; kwestyę pertraktacyi z bolszewickim rządem, bardzo niechętnie zasiadającym do stołu konferencyjnego z rządem niemieckim obecnym i t. d. — bez końca.

Cóż się dzieje jednak w samych Niemczech? Czy istotnie tam zachodzą owe demokratyczne przeobrażenia, o których z takim tryumfem donosił był „Vorwaerts", widząc w nich sukces własnej blokowej polityki (którą nb. Bernstein zjadliwie nazywa „monarcho-socyalistyczną"...)?

Największego sukcesu prądów demokratycznych dopatrywał się „Vorwaerts" w zapowiedzi sejmowej reformy wyborczej. Oto wkońcu — po dłuższych odwlokach — projekt rządowy wszedł na porządek dzienny obrad sejmowych.

I cóż widzimy? Czy ten projekt i zdecydowane stanowisko za reformą ze strony reprezentantów rządu (Hertling i Drews) zmieniły w czemkolwiek **realny układ sił w Prusiech**, który jest dyktaturą junkierstwa? Jaki jest wynik dotychczasowych obrad? Przypatrzmy się im uważnie, bo Prusy — to klucz do Niemiec, a demokratyzacya Prus — to upadek ostoi reakcyi niemieckiej.

Konserwatyści (Heydebrand) stanowczo w sejmie wystąpili przeciwko reformie ze swem „veto". Jest to, jak wiadomo, w sejmie partya najsilniejsza. Wolnokonserwatyści również zajęli stanowisko „przeciw". Nic zresztą w tem dziwnego. Natomiast już jest rzeczą dziwniejszą, iż centrowcy (dr Porsch) i nar. liberali (dr Lohmann) nie stanęli w obronie równego prawa wyborczego — mimo to, że przecież obydwie te partye zgodziły się wyraźnie na program rządu Hertlinga—Payera—Friedberga, zaś ten program zawierał w pierwszym rzędzie właśnie równe prawo wyborcze dla Prus! Dr Porsch oświadczył, iż tylko „część" centrowców zgadza się na równe prawo wyborcze, zaś dr Lohmann oświadczył, iż tylko „niektórzy" z nar. liberałów zgadzają się na „równość", ale i to tylko w takim razie, jeśli prawa „kół wykształconych" zostaną zawarowane wobec przewagi „mas" i t. d.!

Któż więc pozostaje w sejmie **za reformą?** 10 socyalistów, nieliczni postępowcy, Polacy.

Taki jest wynik pierwszego czytania reformy.

Cóż się z nią w końcu stało? Poszła do komisyi — tylko do **jednej** komisyi, mimo sprzeciwów lewicy. I teraz „Vorwaerts" tak do niedawna optymistycznie usposobiony, widzi w tym fakcie odroczenie reformy na czas dłuższy. — Heydebrand zapowiada znacząco imieniem konserwatystów, że w komisyi się będzie musiało „gruntownie zbadać" podstawy reformy. Wobec tego „Vorwaerts" się obawia, że konserwatyści przez przeciąganie i odkładanie **poprostu pogrzebią reformę** — jak pogrzebali byli przedłożenie kanałowe...

Obecnie „Vorstand" niem. soc. demokracyi wraz z krajowym zarządem soc. dem. Prus wydał wspólną **odezwę**, w której w tonie gwałtownym wzywa masy robotnicze do demonstracyj przeciwko wrogom reformy. Odezwa przyznaje, że w projekcie rządowym mnóstwo jest mankamentów (wymaganie rocznej osiadłości, podwyższenie wieku do 25 lat, ukrócenie prawa budżetowego, izba panów w rękach junkierstwa i t. d.), jednak wzywa do walki o równe prawo wyborcze w imię „nowych, Wolnych Prus przyszłości".

Kiedyż wreszcie te „nowe Prusy" ujrzymy? Kiedyż wreszcie padnie ta środkowo-europejska warownia reakcyjnego junkierstwa, biurokracyi władczej, militaryzmu?

Rozumiemy, że obecnie samej biurokracyi pruskiej chodzi o reformę — chociażby wobec przewrotu rosyjskiego... Wspomniał o tem otwarcie Hertling. Może więc jakąś silną ofenzywą „przekona" twardych junkrów i Prusy wreszcie uczynią krok — pierwszy... Od dołu także parcie stać się niemałe...

A więc zdawałoby się, sił pracujących nad ukształtowaniem nowych Prus nie braknie. Mimo to **optymizm na razie jest nie na miejscu** — zbyt silną jest władza junkierstwa i zbyt mało samodzielną pruska „demokracya".

A więc „point des reveries"! Żadnych przesadnych złudzeń!

Po mowie Orlanda.

Musiała być różnica tonu w przemówieniu przedstawiciela kierowniczych sfer politycznych w Anglii, a — szefa rządu włoskiego.

Anglik — mimo wielce dla koalicyi niepożądanego wyłączenia się Rosyi — czuł pod stopami ową rozszerzoną zbrojnie podstawę, którą potężnie zaokrąglił żołnierz angielski w Afryce, mógł myślą szybować ku wydartej Niemcom ostatniej piędzi ziemi kolonialnej, mógł brać pod uwagę zwycięski marsz angielski w Azyi tureckiej...

Te fakty świadczące, że cobądź się dzieje u sprzymierzeńców — podwaliny potęgi angielskiej rosną, mogły np. Asquithowi dyktować, choć z pewnemi modyfikacyami, ton wyniosły.

Inaczej Orlando. Premier włoski miał tuż przed oczyma katastrofę armii włoskiej, cofnięcie jej frontu, wydanie części włoskiej ziemi... W tych warunkach mowa jego musiała mieć pewne nuty żałosne: szerokie, zaczepne wobec Austryi cele wojenne Włoch zagrzebane zostały pod hasłem **samoobrony** — powszechnej: „Reszta świata nie chce stać się **żerem dla tego apetytu**" — mówił Orlando, wspominając o państwach centralnych.

Do tej reszty świata nadewszystko apelował i tu zaledwie jako jakiś — w porównaniu z dawniejszą brawurą włoskich przemówień utajony promyk wiary, jako pokrzepienie do wytrwania znalazły się słowa, że świat chce wywalczyć pokój, któryby zadecydował o „nietykalności jedności narodowej".

W tem zdaniu zaledwie można się doszukać echa dawniej stawianych głośno celów wojennych Włoch...

Opinia żywiołów nadal stojących za wojną szuka we Włoszech podniety w tem, że Stany Zjednoczone wypowiedziały wojnę i Austryi.

W Rzymie zorganizowały one wielką manifestacyę przed ambasadą amerykańską, przyczem przemawiał poseł amerykański Nelson Page, burmistrz Rzymu książę Colonna, oraz Barzilai. Prasa usiłuje podkreślać zarazem widoki gospodarcze, jakie mogą mieć Włochy w ściślejszem zbliżeniu się handlowem ze Stanami, gdyż to państwo zaoceaniczne nie wyzyskiwałoby swoich wpływów gospodarczych dla celów politycznych.

Ale to tematy odległe, nie natychmiastowe... A niebezpieczeństwa wojenne tuż...

* * *

Mowa Orlanda; „jesteśmy gotowi do pokoju", na podstawie prawa narodów.

Na wczorajszem posiedzeniu włoskiej Izby deputowanych wygłosił prezydent ministrów Orlando mowę, którą zakończył jak następuje: Od chwili, kiedy Rosya zawiodła, czego nasi nieprzyjaciele nie powinni sobie przypisywać za zasługę, odzyskali nasi wrogowie swą przyrodzoną pychę i przybrali znów ton niesprawiedliwy i zarozumiały, który odpowiada ich sposobowi myślenia. **Państwa centralne powiadają, że pragną pokoju, ale warunki pokoju utrzymują w niejasności.**

Reszta świata nie chce pokoju, któryby jej przyniósł ujmę, lecz pragnie pokoju definitywnego, który na zawsze wykluczy możliwość ponowienia się gwałtów i okrucieństw, grożących ludzkości powrotem do barbarzyństwa, pragnie pokoju, który zapewni przyszły ustrój Europy, **wszystkim wielkim i małym narodom da naturalne warunki politycznego, społecznego i gospodarczego rozwoju i nietykalności jedności narodowej i poczucia narodowego.**

Na tej podstawie jesteśmy gotowi do pokoju, gdyż zawsze pragnęliśmy, aby ta krwawa plaga **świata jak najszybciej zniknęła.** Jesteśmy przekonani o tem, że każdy naród byłby zbrodniczym, gdyby pragnął dalej wojnę prowadzić, o ileby tego nie nakazywała konieczność istotnych celów wojennych. **Włochy oświadczają w pełnej świadomości, że lud, któryby dziś chciał opuścić swe miejsce, przyniósłby ujmę swej czci i zgotowałby sobie szybki koniec, iż gotowe są do dalszej walki za sprawiedliwą sprawę i podkreślają swą wiarę w tryumf wolności i sprawiedliwości.** (Oklaski na kilku ławach.)

Aresztowania socyalistów we Włoszech.

W Medyolanie uwięziono 14 socyalistów, między nimi redaktora „Avanti". Pozatem, jak donosi „Avanti", w Pawii uwięziono przywódców organizacyi kolejarzy, mających poglądy rewolucyjne.

Aresztowania Włochów w Ameryce.

Angielskie pisma ogłaszają wiadomości z Waszyngtonu, że w Stanach Zjednoczonych aresztowano przeszło 100 Włochów, członków włoskiego rewolucyjnego związku Coreola Studi Sociali. Celem tego związku było doprowadzenie do abdykacyi króla włoskiego i równocześnie do rewolucyi we Włoszech, które miano ogłosić republiką. Następnie miano zawrzeć pokój odrębny z mocarstwami centralnemi.

Caillaux.

Wytoczenie sprawy Caillaux jest jedną z tych metod bezwzględnej polityki represyjnej, jaką podjął Clemenceau wraz ze zwolennikami zdecydowanego prowadzenia wojny aż do zwycięstwa przeciw pacyfikatorom. W akcyi swojej przeciw Caillaux, obwinionemu wprost o zdradę stanu i grożącej mu w rezultacie karą śmierci, Clemenceau znajduje silne poparcie w Gustawie Herve, który w szeregu artykułów głosi, że Caillaux jest „centrum i nadzieją" całej kampanii „defetystycznej", mającej na celu doprowadzenie Francyi do pokoju bez zwycięstwa, a więc — według Herve'go — do klęski.

Jest prawdopodobne, że Izba nie odrzuci wniosku o zniesienie nietykalności poselskiej dla Caillaux, ale może zechce wywrzeć swój wpływ na wybór sądu i uchwali przekazanie jego sprawy trybunałowi państwowemu, a zatem postawi go przed senatem. Herve w jednym z swych artykułów, w którym przytacza „materyał dowodowy" dla winy Caillaux, kończy słowami, wyrażającemi wewnętrzne życzenie: „Nieszczęśliwy! Sądzę, że to wszystko skończy się dla niego **przed sądem wojennym!**

Izba na podstawie przedłożonego materyału będzie rozstrzygała. O ile zarzuty, podniesione przeciw Caillaux, a mianowicie zarzut pośredniego porozumiewania się z nieprzyjacielem i zarzut nakłaniania oficerów i żołnierzy do niewypełniania obowiązków służbowych, zostaną wobec Izby należycie umotywowane, były prezydent ministrów stanie przed sądem wojennym.

* * *

Caillaux oskarżony o zdradę stanu. — Nowa afera polityczna w Paryżu.

W francuskiej Izbie deputowanych rozdzielono dziś prośbę **o pełnomocnictwo dla wytoczenia postępowania karnego przeciw Caillaux.** W piśmie gubernatora wojskowego Paryża, które **żąda zniesienia parlamentarnej nietykalności,** powiedziano między innemi:

W ciągu śledztwa co do kontaktu z nieprzyjacielem, prowadzonego obecnie przez sądy cywilne i wojskowe, wykryto prawie u wszystkich oskarżonych wiele listów Józefa Caillaux, które nie pozostawiają żadnej wątpliwości, że między nim a oskarżonymi istniały stosunki. Treść tej korespondencyi jest tak niepokojąca, iż koniecznem jest, aby sprawiedliwość zwróciła na nią uwagę. Szczególnie obciążające są listy, znalezione w czasie śledztwa przeciw Bolowi. Listy te dowodzą, że Caillaux i Bolo mieli wspólne sprawy, które traktowali przy zachowaniu ostrożności, co już uzasadnia podejrzenie. Oprócz listów, znalezionych u Bola, obciąża Caillaux'a korespondencya z Almeraidą.

Wniosek kończy się oskarżeniem **Józefa Caillaux z powodu działalności, mającej na celu sprowadzenie rozłamu między sojusznikami, jakoteż popieranie nieprzyjacielskiego oręża.**

Berno. (B. K.) Dzienniki z Lyonu donoszą: Na początku wczorajszego posiedzenia Izby deputowanych oświadczył Caillaux, że w czasie gdy postawiono wniosek o zniesienie jego nietykalności poselskiej nie był obecnym w Izbie. **Na najbliższem posiedzeniu przemówię, odeprę pustą gadaninę i dam wyjaśnienie o mojej polityce przed wojną i w czasie wojny. Clemenceau naturalnie teraz tu niema, lecz wzywam go do dyskusyi w tej sprawie.** (Potakiwania na kilku ławkach skrajnej lewicy, — liberałów i socyalistów. Większość Izby zachowuje milczenie.)

Rokowania w Brześciu wznowiono.

Rokowania o rozejm. — Delegaci rosyjscy w Brześciu.

Biuro Wolffa donosi: **Delegaci rosyjscy przybyli dnia 12 grudnia do Brześcia Litewskiego, aby wedle umowy dalej rokować o rozejm. Pełne posiedzenie delegatów naznaczono na 13 b. m. przed południem.**

Kwestya Polska a bolszewicy.

„Prawda", organ rządu rosyjskiego, **ostrzega przed wszelkimi zamiarami poddania Polski, Litwy i Kurlandyi pod imperyalizm niemiecki.** Wobec takich usiłowań musiałoby wojsko rosyjskie bronić honoru rewolucyi, a ludy angielski i francuski przekonałyby się, że rządy ich miały słuszność twierdząc, że pokój lojalny z Niemcami jest niemożliwy.

Pośrednictwo Szwecyi?

Pisma francuskie dowiadują się z Petersburga, że szwedzkie poselstwo w Petersburgu objawiło gotowość objęcia funkcyi pośrednictwa pokojowego między rządem rosyjskim a państwami centralnemi.

Rosyjskie ultimatum do koalicyi.

Rosyjski rząd — jak podaje „Humanite" — **przedłożył koalicyi następujące ultimatum: Jeżeli sprzymierzeni wspólnie z nami nie będą chcieli zawrzeć ogólnego pokoju, będziemy działali samodzielnie, a wina spadnie na koalicyę, której decyzyi oczekujemy punktualnie 2 grudnia** (starego stylu) **a ani chwili dłużej.**

Bonar Law o położeniu wojennem. — Niemcy planują atak na Saloniki.

W odpowiedzi na zapytania w Izbie oświadczył Bonar Law, że **kampania w Mezopotamii i Palestynie nie ma na celu zdobyczy.** Stanowiska w Egipcie broniono z czysto wojskowych względów.

Historya da odpowiedź na pytanie, czy moglibyśmy wcześniej dojść do Salonik, aby dopomódz Serbii. Bez naszych wojsk w Salonikach Niemcy byliby opanowali całą Grecyę i cały półwysep Bałkański i byliby to uważali za jeden ze swoich największych sukcesów wojennych. Mówi się wiele o tem, że **Niemcy planują atak na Saloniki.** My na ten atak jesteśmy przygotowani.

Bratianu o stanowisku Rumunii.

„N. Fr. Presse" donosi z Berlina: „Nat. Ztg." dowiaduje się z granicy rosyjskiej:

Rumuński prezydent ministrów Batrianu oświadczył, że zawieszenie broni na froncie rumuńskim wymusiło wojsko, czemu rząd rumuński nie mógł przeszkodzić. **Żadna potęga jednak nie może zmusić rządu rumuńskiego do zawarcia pokoju odrębnego. Rumunia nie złamie traktatu londyńskiego.**

Poseł Scheidemann w Sztokholmie.

Berlin, 14 grudnia.

„Vorwaerts" donosi: **Poseł Scheidemann bawi od kilku dni w Sztokholmie, dokąd przyjechać ma w najbliższym czasie powiernik Lenina, Zinowjew.**

Korzystny przebieg rokowań o zawieszenie broni.

Wiedeń, 14 grudnia.

„N. Fr. Presse" pisze: **Dowiadujemy się, że rokowania o zawieszenie broni mają korzystny przebieg, tak, że ukończone będą prawdopodobnie w krótkim czasie.**

O udział parlamentów w rokowaniach pokojowych.

„Die Zeit" donsi: W sprawie udziału parlamentu w rokowaniach pokojowych oświadczył prezydent Izby dr Gross, zastępcy szwajcarskiej Tel. Company:

Współdziałanie przy rokowaniach pokojowych przypadnie naturalnie w pierwszym rzędzie delegacyom, aczkolwiek traktaty pokojowe będą przed podpisaniem przedłożone parlamentom: asutryackiemu i węgierskiemu.

Sprawy parlamentarne.

Powiększenie sumy banknotów w Austryi o półtora miliarda koron.

Wiedeń. BK. Na posiedzeniu komisyi budżetowej po referacie posła Krafta poseł Zenker postawił wniosek: **Izba posłów przyjmuje z ubolewaniem do wiadomości ponowne zwiększenie sumy banknotów o 1 i pół miliarda koron i wyraża** swoje ubolewanie z powodu tego, że rząd nie zważał na uchwałę Izby posłów z 28 listopada 1917. **Poseł dr Kolischer sprzeciwił się wnioskowi posła Zenkera, albowiem wojna wymaga niestety takiego źródła kredytu. Dr Diamand dał wyraz swojemu zdziwieniu, że członkowie komisyi kontrolującej nie wyciągnęli z uchwały Izby posłów konsekwencyi.**

Głosowanie nad wnioskami odbędzie się później.

Z komisyi wojskowej delegacyi.

Delegat Waldner omawiał **zachowanie się oficerów wobec ludności cywilnej i krytykował ducha kastowego, jaki zagnieździł się w korpusie oficerskim.**

Poś. Stribrny podnosi szereg zażaleń co do **obchodzenia się z żołnierzami w armii.** Występuje za zaprowadzeniem systemu mężów zaufania, aby ustrzedz żołnierzy przed szykanami. Mówca postawił wniosek, wzywający rząd wspólny, aby wrazie zawarcia odrębnego rozejmu lub rokowań pokojowych z Rosyą, wszystkie wojska, stojące na froncie wschodnim, oraz jeńcy, gdyby przyszło do ich wymiany, byli zdemobilizowani, oraz aby była daną gwarancya, że nie będą dalej używani **w wojnie.**

Delegat Habermann oświadcza, że jest pacyfistą i antymilitarystą. Doświadczenia, wysnute w tej wojnie, przyznają racyę demokratom, którzy pragną, aby siła zbrojna ludu opierała się na systemie milicyi. Mowca wyłuszcza życzenia socyalnej-demokracyi Bośni i Hercegowiny, domagające się zwłaszcza zaprowadzenia demokratycznej konstytucyi i ogólnego i równego prawa wyborczego.

Komunikat austryacki.

Wiedeń, 14 grudnia.

Urzędowo donoszą 14 grudnia:

Wschodni teren wojny:

Zawieszenie broni.

Pertraktacye o rozejm broni trwają dalej.

Włoski teren wojny:

Pomiędzy Piavą a Brentą znowu ożywiła się czynność bojowa.

Szef sztabu generalnego.

Z ostatniej chwili.

Kuba w wojnie z Austro-Węgrami.

Nowy Jork, 14 grudnia.

Reuter donosi: Według doniesienia z Hawany, parlament kubański ogłosił stan wojenny między Kubą a Austro-Węgrami.

Kaledin oblega Rostow.

Petersburg, 14 grudnia.

Reuter donosi: Według telegramu iskrowego z ...owa, Kaledin oblega to miasto. Koło Nachiczewana toczy się bitwa. Wojska maksymalistyczne wspomagane są działami oddziałów floty czarnomorskiej. Koło Biełogrodu toczy się gwałtowna bitwa. Obie strony poniosły wielkie straty.

Bitwa na morzu.

Haugesund, 14 grudnia.

Wczoraj słychać było kilkugodzinną kanonadę na zachód od Utsire, najsilniejszą między godziną 1 a 3 po południu. Do Brodesund, między Haugesund a Bergen przybył silnie uszkodzony kontrtorpedowiec angielski. Szczegółów brak.

KRONIKA.

Kraków, czwartek 14 grudnia.

Pożar w Rynku. W uzupełnieniu wczorajszej notatki o pożarze w sklepie „Linoleum" w Rynku dodajemy, że straż pożarna dopiero po paru godzinach opanowała pożar, lecz sklepu i magazynu uratować się nie dało. Zniszczone również zostało prawie całe urządzenie „Gospody dla legionistów", mieszczące się na I piętrze, w której wyrąbano część podłogi, przy akcyi nad gaszeniem pożaru. Szkoda jest bardzo znaczna. Sklep był własnością wiedeńskiego przemysłowca Leopolda Bluma.

Pomiędzy szewców rozdzielono wprawdzie 3500 kg. skóry, lecz mimo to średnio sytuowany człowiek, która także chce chodzić w trzewikach, nie może bez przerażenia usłyszeć sumy, jakiej szewcy żądają za zrobienie obuwia. Cena dosięga 300 koron, za buciki dla chłopca 10-letniego żąda się 200 K. Pewna firma przy ul. Floryańskiej zażądała od jednego z urzędników za obuwie dla jego żony i 4 dzieci — 1000 koron. Wyzysk uprawiany obecnie przez niektórych szewców jest tym zuchwalszy, że ma charakter wymuszenia, gdyż ostatecznie można jeść raz na dzień, ale bez obuwia — nawet najbiedniejszemu — obyć się w zimie niepodobna.

Cóż na to nasi upełnomocnieni „opiekuni" władze rządowe i miejskie?

Poranek tatrzański odbędzie się staraniem krak. biura koncertowego w niedzielę 16 bm. o g. 11 rano w sali Tow. tatrzańskiego. Przeszło 70 obrazów świetlnych, zdjęć artystycznych ze zbiorów Tow. tatrzańskiego, p. Ad. Wisłockiego i innych zilustruje prelekcyę o turystyce w Tatrach. P. W. Jarszewska odczyta szereg poezyj tatrzańskich Tetmajera, J. Żuławskiego, Fr. Nowickiego i innych. Bilety u Rudnickiego A-B.

Ulgi dla kobiet w poważnym stanie w Berlinie. Dyrekcya policyi w Berlinie wydała rozporządzenie, na mocy którego kobietom w stanie poważnym, poczynając od trzeciego miesiąca, oraz matkom, posiadającym niemowlęta, przysługują pewne ulgi za okazaniem specyalnej karty, wystawianej przez komisaryat okręgowy po sprawdzeniu przytoczonych okoliczności. I tak przy zakupnie artykułów żywności, zarówno dla siebie, jak i własnego gospodarstwa domowego mają za okazaniem karty bezwzględne pierwszeństwo. Ten sam przywilej przysługuje im we wszystkich urzędach publicznych, biurach, bankach i kasach, wypłacających zapomogi. Prawo dostępu przed wszystkimi mają im zapewniać pełniące w danem miejscu służbę organa policyjne.

Pan Isaak Hoenig, komendant etapowy w Glinianach.

Galicyjski Köpenick. — Z pomywacza — leutenantem... — „Cenzor" bez ortografii. — Przemyśl czy Przemyślany? — Pan Isaak konfiskuje bydło. — Mianuje siebie oberleutenantem. — „Najsprężystszy oficer" według opinii generała. — Ludność gliniańska oddana na łup oszustowi. — Żałosny koniec p. Isaaka.

Poseł dr Halban w mowie wygłoszonej w Komisyi budżetowej w dn. 25 października 1917 udowadniał, do czego prowadzi gospodarka wojskowa, nie licząca się z prawami z życiem cywilnem, lecz prawem kaduka garnąca pod siebie całą władzę, do wykonywania której wojskowość nie dorosła. Jako przykład przytoczył on następujący tragikomiczny wypadek:

Niejaki **Isaak Hoenig**, żydowski nauczyciel prywatny, który przed wojną bez wszelkich środków do życia pracował jako **pomywacz naczyń w żydowskiej kuchni ludowej** — został wzięty do wojska. W krótkim czasie „w nieznany sposób", jak głoszą odnośne akta sądowe, doszedł do szarży plutonowego, a potem legalnie awansował na sierżanta. Z okazyi superarbitrowania **sam siebie mianował kadet-feldfeblem i w tym** charakterze zgłosił się do ministerstwa obrony krajowej z prośbą o odpowiedni dlań przydział. Został tam pouczony, że **tylko w razie wyzdrowienia** będzie mógł być przydzielony i **posunięty na podporucznika.** — Hoenig postarał się w wiedeńskiej okręgowej komendzie pospolitego ruszenia o świadectwo zdolności do służby wojskowej, **został lejtnantem** i przy powtórnem superarbitrowaniu (zatem już po raz trzeci zmienił stan swego zdrowia) **przydzielono go jako cenzora** do Białej, a potem do N. Sącza. — Bardzo odpowiedni cenzor! W Nowym Sączu Oddział wywiadowczy zwrócił uwagę na jego grube błędy stylistyczne i ortograficzne, albowiem pan lejtnant nie umiał pisać porządnie. Został przeto przesłuchany i uwięziony, a jego nominacya na oficera unieważniona.

Udało mu się jednak uciec, a w niezrozumiały sposób, bez wszelkiej legitymacyi, dołączył się do transportu rannych, skierowanego do Gracu, gdzie zameldował się znów jako **kadet Józef Neumann.** Otrzymał tam bez żadnego fałszerstwa ze swej strony „Offener Befehl" **do Przemyśla** na imię **dra Józefa Neumanna;** wystarczyło, że on podał się za należącego do tamtejszej formacyi jako kadet. Ponieważ jednak Przemyśl wydał mu się niebezpiecznym jako miejsce stałego pobytu, wolał przenieść się **do Przemyślan,** gdzie się zameldował w komendzie etapowej. **Tam nawet nie zwrócono uwagi na różnicę między Przemyślem a Przemyślanami.** Przedłożył komendantowi kartę służbową, z której wynikało, że został do tejże komendy przydzielony w celu „zbierania materyałów". Kartka ta, sfałszowana przez niego, a przedłożona sądowi, pełną jest błędów ortograficznych, co jednak również nie zwróciło niczyjej uwagi. Dano mu nawet sześciu żołnierzy do rozporządzenia, wcale nie dochodząc, kto go tu przysłał. Z tym oddziałem przeszukującym objechał całą okolicę za bydłem, uznał, iż bydło chłopskie jest pochodzenia rosyjskiego, **skonfiskował je, sprzedał je na publicznej licytacyi, co mu przyniosło 43 tysiące koron.** — Z pieniędzy tych nie składał żadnego rachunku, i z nich utrzymywał swój oddział, o który się już żadna komenda więcej nie troszczyła.

Wkrótce przesiedlił się **do Glinian,** przywdział mundur lejtnanta z dekoracyami **i ustanowił tamże samodzielną komendę etapową, w której sam się mianował oberleutnantem;** kazał sobie zrobić pieczątki odpowiednie i tablicę urzędową. Przełożona komenda etapowa II armii (Feldmarszałek Schilhawsky) widocznie ani razu nie dochodziła, na skutek czyjego to rozkazu ta nowa komenda powstała, a także kwaterujący w Glinianach oddział kawaleryi nie zaczepił wcale tej samozwańczej komendy.

Gdy na skutek licznych skarg na nowego komendanta wspomniany generał przybył na wizytacyę, **nawet wówczas nie próbował dochodzić, czy wogóle w Glinianach legalnie komenda etapowa istnieje.** Wizytacya wypadła świetnie, **skarżącym zagrożono karami służbowymi** i jedynie tu decydujący szef feldmarszałek orzekł, że Oberleutnant dr **Neumann jest najsprężystszym oficerem w całej jego służbie etapowej.** Aby się jednakże przed możliwemi podejrzeniami ustrzedz, powiedział ten „najsprężystszy oficer, że on w istocie należy do IX armii i prosił, aby mu się tam przenieść pozwolono. — **Kazano mu jednak pozostać, skoro się tak dobrze tu sprawuje,** to powodzenie jego polegało na nadzwyczajnej ciętości, na biciu ludzi i t. d.

I dopiero przypadek położył wreszcie kres jego oszukańczym manipulacyom. — Jeden z intendentów powziął podejrzenie z powodu 175 tys. koron, jakie dla niego kasa operacyjna przeznaczyła na zakupno kartofli, zaś pewien kadet, który go znał z Nowego Sącza, wyjawił wreszcie, co to za ptaszek.

Ale przez 6 miesięcy była cała ludność wydana na łup takiego indywiduum i to do tego w okręgu, gdzie **celem strzeżenia powagi armii wydano nieprawdopodobny wprost rozkaz, iż cała ludność — nawet i duchowieństwo — musi się kłaniać każdemu spotkanemu oficerowi!** Nawet urzędnicy musieli się pierwsi kłaniać oszustowi. Co prawda działo się to w okręgu armii, gdzie np. **oddawanie „dobrowolne" metali nakazane było pod grozą kary śmierci!...**

Tak rządził w Glinianach pan oberleutnant dr Józef Neuman czyli Isaak Hoenig, pomywacz naczyń...

Z Rosyi. — Bolszewicy aresztują kadetów.

Dekret o aresztowaniu kadetów.

Petersburg. BK. Pet. ag. tel. ogłasza następujący dekret, podpisany przez Lenina i Trockiego w sprawie aresztowania kierowników wojny domowej przeciw rewolucyi. Ponieważ kierujący członkowie stronnictwa kadetów są wrogami ludu, muszą być aresztowani i zasądzeni przez sądy rewolucyjne. Sowiety mają wydać zarządzenia w celu roztoczenia nadzoru nad organizacyą kadetów, ze względu na jej stosunki z przywódcami wojny domowej przeciw rewolucyi Kaledinem i Korniłowem.

Breszkowska aresztowana?

„Matin" donosi, że z rozkazu rządu bolszewickiego została aresztowana „babka rewolucyi" Breszkowska, znana socyalistka-rewolucyonistka, zwolenniczka dalszego prowadzenia wojny.

Niesprawdzone pogłoski o zamordowaniu cara.

Ze Sztokholmu donoszą 13 b. m.: Według wiadomości nadeszłych z Petersburga, oddział petersburskiej gwardyi czerwonej udał się do Tobolska i tam po rozbrojeniu dotychczasowej straży strzegącej cara, objął sam jej funkcye. Działał on z rozkazu rządu bolszewickiego. **Wiadomość agencyi Havasa, jakoby car w czasie starcia z gwardyą czerwoną został zamordowany, dotychczas nie została potwierdzona.**

Jak uciekł Kierenskij?

Zeznania generała Krasnowa.

„Dziennik Polski" w Petersburgu zamieszcza wedle bolszewickiego dziennika „Prawda" tekst zeznań, złożonych przez uwięzionego generała Krasnowa, komisarzowi Dybience. Krasnow opowiada:

— Dziś, we środę wezwał mię do siebie wódz naczelny Kierenski. Był niezmiernie podniecony i zdenerwowany.

— Generale — odezwał się — pan mię zdradziłeś. Kozacy pańscy mówią to zupełnie wyraźnie, że zaaresztują mnie i oddadzą w ręce marynarzy.

— Tak jest — odpowiedziałem — podobne rozmowy mają miejsce i wiem, że sympatyi nie ma pan nigdzie.

— I oficerowie mówią to samo?

— Istotnie oficerowie nie są z pana zadowoleni.

— Więc cóż mam robić? Pozostanie mi życie sobie odebrać.

— Jeżeli pan jesteś uczciwym człowiekiem, to pojedź pan natychmiast do Piotrogrodu z białą flagą i staw się pan natychmiast do Komitetu rewolucyjnego, gdzie się pan porozumie, jako szef rządu.

— Owszem, uczynię to panie generale.

Daję panu eksortę i będę prosił, by z panem pojechał marynarz.

— Byle nie marynarz. Czy panu wiadomo, że tu jest Dybienko?

— Nie wiem, kto jest Dybienko.

— To mój wróg.

— Cóż mam robić, skoro pan prowadzi grubą grę, to należy umieć ponosić odpowiedzialność.

— Dobrze, ale pod warunkiem, że wyjadę w nocy.

— Po co? To będzie ucieczka. Niech pan jedzie spokojnie i otwarcie, aby wszyscy widzieli, że pan nie ucieka.

— Zgoda, tylko niech mi pan da eskortę pewną.

— Dobrze.

Wyszedłem, wywołałem kozaka 10 dońskiego pułku kozackiego Russakowa i wydałem rozkaz wyznaczenia 8 kozaków dla stworzenia warty przy osobie wodza naczelnego. W pół godziny później zjawili się kozacy z oznajmieniem, że Kierenskiego nie ma, że zbiegł.

Wszcząłem alarm i kazałem go odnaleść. Sądzę, że nie mógł uciec z Gatczyny i ukrywa się gdzieś tu na miejscu.

Śladami hyen spekulacyjnych.

(Koresp. „Naprzodu").

Dębica, 10 grudnia.

Jako przykład, ilustrujący bezradność czy opieszałość władz wobec spekulacyi artykułami użytkowymi przytacza nasz korespondent z Dębicy następujące fakta:

Jedyna dębicka apteka, wyrabiająca na okręg dębicki przepisane przez lekarzy leki, oraz obsługująca wojskowy szpital rezerwowy w Dębicy, nie otrzymała do końca listopada wyznaczonego jej do wyrabiania lekarstw miesięcznego (60 kg.) kontyngentu cukru za październik i listopad. — Wskutek tego apteka nie mogła wyrabiać w owym czasie przepisanych lekarstw z cukrem, ponieważ zabrakło dla celów leczniczych cukru po cenie maksymalnej. Z tej przyczyny musiano leczyć chorych innymi surogatami. Lecz w tym samym czasie można było nabyć cukier w dowolnej ilości w pokątnym handlu po 8—9 K za kilogram. — Czy to tak być musi, że z jednej strony spekulanci sprzedają cukier wagonami po lichwiarskich cenach, podczas gdy z drugiej strony istnieje brak tego towaru dla leczenia chorych?

Nie lepiej dzieje się w Dębicy z wyrobami tytoniowymi. Trafiki zwykle zawsze są zamknięte. Tytoń jednak można nabyć w dowolnej ilości, naturalnie po bajońskich cenach u pokątnych handlarzy. Tak n. p. płaci się za paczkę prostego do fajki tytoniu, której normalna cena wynosi 12 hal. 1.30 K. Stemple na prośby do różnych władz nabywać się musi — bo trafika zwykle zamknięta — u trafikanta w kuchni. I zwykle też niema 2 koronowych stempli. Wskutek tego chcąc nabyć potrzebny za 2 korony stempel, trzeba wziąć drobniejszych stempli cały garnitur.

Są w Dębicy trzej respicyenci i jeden komisarz c. k. straży skarbowej, a żaden z tych czynników nieprawidłowości tych w trafikach nie widzi.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 14 grudnia.

Urzędowo donoszą 13 grudnia:

Zachodni teren wojny:

Front wojsk ks. Ruprechta: Od Dixmuide do Lys i na południe od Skarpy chwilami wzmożona czynność artyleryi. Na wschód od Bullecourt nasze wojska wydarły Anglikom kilka podziemnych stanowisk i pojmały 6 oficerów i 84 żołnierzy. Między Moeuvres a Vendhuille walki artyleryi, już wieczorem żywe, dziś rano zaostrzyły się. Tak że na północ od Quentin jest wzmożony ogień.

Front niemieckiego następcy tronu: W związku z utarczkami na poszczególnych odcinkach ożywiła się działalność ogniowa.

Wschodni teren wojny:

Jak było umówione, dziś w obrębie rozkazów generała marszałka polnego ks. Leopolda bawarskiego zaczynają się rokowania o zawarcie rozejmu, który ma zastąpić istniejące chwilowo zawieszenie broni.

Subskrybujcie VII. pożyczkę wojenną!

Front macedoński: W łuku Cerny w mniejszych przedsięwzięciach wzięto jeńców włoskich i francuskich.

Włoski teren wojny:

Przy śnieżycy i mgle działalność bojowa była nieznaczną.

Pierwszy generalny kwatermistrz: **Ludendorff.**

Z miasta i z kraju.

Z Teatru przy ul. Rajskiej. „Sądny dzień", dramat w 5 aktach, a właściwie widowisko sceniczne w 5 obrazach L. Wiesenberga, jest jednym z tych utworów, w których dobre chęci autora musi się uznać, a widz zadowolić się musi również zastępczo (czy i w tym fatalność wojny?) surogatem sztuki, sfabrykowanym mniej lub więcej zręcznie. Treść w zupełności da się zawrzeć w zdaniu: Majlech ze zemsty oskarża Natana o sfałszowanie testamentu i krzywoprzysięga na to; poczem dręczony wyrzutami sumienia odwołuje — w Sądny dzień. To wszystko rozłożone na 5 aktów, pełnych polityczno-teologiczno-apologetycznych dysput i tyrad, bez śladu sceniczności i intrygi, cała dramatyczność polega na kilku silnych efektach, rozmieszczonych celowo na końcu każdego aktu. Tylko postać bohatera ma wyrazistsze rysy, reszta osób spełnia rolę manekinów, przeznaczonych do wypełnienia tła. Niektóre sceny wprowadzone wprost naiwnie, jak n. p scena z doktorem, Akt II wyróżnia się korzystnie z całości i ma w sobie zalety żywszej akcyi, a zwłaszcza dramatycznego pomysłu, który niestety, przenaturzony został w banalną historyę krzywoprzysięstwa, choć mógł z dr Ozyasza zrobić polskiego Uriela Akostę. Co zaś do dramatu miał długi śpiew w bóżnicy — nie wiem.

Żywe tempo gry artystów odejmowało całości cechy przygnębiającej nudy. Ciężar „akcyi" spoczywał w roli p Boeikego, który osiągnął w niej pełny sukces; p. Korecki jako Natan akcentował udatnie poważną godność, przerywaną nagłymi wybuchami wzburzenia wobec niesłusznych zarzutów fałszerstwa, p. Wostrowska epizodyczną swą rolę oddała z całą wyrazistością; toż samo odnieść trzeba do p. Czarnowskiego, który w drobnej kreacyi w akcie II wykazał wszystkie cechy swej artystycznej indywidualności. Nie można pominąć p. Berskiego: jego Uszer—swat był wprost znakomity.

Publiczności zebrało się dużo, autor otrzymał kwiaty. (ac).

W sprawie rozszerzenia masarni miejskiej. Administracya akcyzy, pod której zarządem znajduje się masarnia m., odnośnie do naszego artykułu w Nr 284, wyjaśnia nam, że powodem, iż dotąd nie przeprowadzono uchwalonego przez komisyę aprowizacyjną powiększenia masarni m. jest z jednej strony ogromny brak nierogacizny, z drugiej strony trudności w pozyskaniu sił fachowych, potrzebnych do prowadzenia rozszerzonego przedsiębiorstwa.

Skoro tylko stosunki odpowiednio się polepszą, administracya akcyzy przystąpi natychmiast do uchwały Komisyi aprowizacyjnej, zmierzającej do powiększenia produkcyi wędlin i miejsc sprzedaży tychże.

Kalendarze notesowe w Podgórzu są do nabycia u tow. Kopczyńskiego, który cały czysty dochód (opust) przeznaczył na fundusz prasowy „Naprzodu".

Jak rząd troszczy się o kolejarzy? Piszą nam: Wyszło rozporządzenie dyrekcyi kolei w Krakowie, aby wszystkie składnice kolejowe i konsumy zaopatrzyły się w tłuszcze i w tym celu wydało namiestnictwo dla poszczególnych sklepów pozwolenie rzekomo na wywóz ze wszystkich powiatów Galicyi. Cóż jednak z pozwolenia namiestnictwa, kiedy poszczególne starostwa albo źle to pozwolenie interpretują, albo nie chcą go zupełnie respektować? Telegramu, nadanego z namiestnictwa w sobotę dn. 8 b. m. do starostw w Grybowie, Ropczycach i Brzesku, podobno do dn. 12 b. m. starostwa wyż wymienione nie otrzymały i pozwolenia nie wydały. W stosunkach obecnych kolejarze, przeciążeni służbą w czasie wolnym, chętnie poświęcają siły swoje dla dobra ogółu, ale gdy sam rząd nie popiera — głową muru się nie przebije. — Może p. namiestnik, który zawsze wszystkim deputacyom kolejarzy obiecuje swoje poparcie, wglądnie i w tą sprawę i pomyślnie ją załatwi.

Akcya pomocy dla urzędników prywatnych. Galicyjski miejski Zakład kredytowy w Krakowie otrzymał upoważnienie do udzielania pożyczek urzędnikom prywatnym, którzy ponieśli wskutek inwazyi lub ewakuacyi szkody pośrednie.

Kredyt ten będzie udzielany do wysokości najwyżej 4000 K i tylko w wyjątkowych wypadkach będzie mógł osiągnąć przy odpowiedniem zabezpieczeniu 10.000 K. W sprawie odszkodowania dla tych urzędników prywatnych, którzy ponieśli wskutek wojny szkody bezpośrednie, Komitet poczynił kroki, by wysokość podobnych odszkodowań udzielanych dotąd tylko rolnikom, rękodzielnikom i kupcom podnieść do 5000 K, a nadto żeby z subwencyj tych mogli korzystać urzędnicy prywatni.

Stowarzyszenie „Polska żegluga". Dnia 15 b. m. o godz. 5 popołudniu odbędzie się w sali posiedzeń Rady powiatowej w Krakowie zebranie konstytuujące stowarzyszenia „Polska żegluga". — Po zaproszenia należy się zgłaszać do prof. J. Jurczyńskiego ul. Karmelicka l. 28, III p.

Kino „Opieka", którego cały dochód przeznaczony na cele inwalidów wojennych, miało w miesiącu listopadzie 1917 około 30.000 K zysku. Sumę tą (26.300 K) rozdzielono na cele humanitarne opieki wojennej, między innymi na: na ubogich miasta Krakowa (1350 K) i na fundusz wdów i sierot po poległych w dwóch gal. pułkach (1500 K). — Dzięki zatem ofiarności mieszkańców m. Krakowa jest zarząd kina Opieka w możności choć w części zasilać fundusze humanitarnych celów opieki wojennej.

Kurs narciarski w Zakopanem. Sekcya Narciarska Akademickiego Związku Sportowego organizuje w dniach: 28, 29, 30 31 b. m. i 1 stycznia pięciodniowy kurs jazdy na nartach dla początkujących i wprawniejszych narciarzy, pod kierunkiem przodowników Sekcyi. Nauka poprowadzona będzie metodą Bilgeri'ego, przy użyciu dwóch kijków.

W Kollegium wykładów naukowych (Rynek, A—B 39):

Piątek: prof. A. E. Balicki: „Messyanizm w poezyi polskiej."

Sobota: prof. dr Józef Reiss: „Twórczość Beethovena" z ilustr. muzyczną.

Kursa literackie (ul. św. Anny 2).

Sobota: prof. dr Grabowski: „Początki estetyki romant." (z ilustr. uczn. szkoły dram.).

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Marian Kuczewski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1510).